

z Amicą

ROZMOWA Z SANG HEUNG SHIN

Liczymy na wsparcie polskich władz

Możemy zwiększyć zatrudnienie nawet o 1-1,5 tys. osób — mówi Sang Heung Shin, prezes Samsung Electronics Europe.

Skąd decyzja o zlokalizowaniu w Polsce zakładów produkujących sprzęt AGD? Polska i Europa są dla nas bardzo istotnym rynkiem, a przywożąc sprzęt z naszych fabryk w Chinach, nie mogliśmy zapewnić sobie wystarczającej konkurencyjności. Wszyscy inżynierzy i producenci dużego AGD mają zakłady w Europie i trudno nam było w tej sytuacji istotnie zwiększać udziały w rynku.

Czemu wybraliście Amikę?
Chcieliśmy mieć zakład w tym regionie — Polska jest świetną lokalizacją pod względem logistycznym. Brałmy też pod uwagę inne opcje, ale w przypadku żadnej z nich rozmowy nie były tak zaawansowane.

Długo państwo negocjowali?
Kilka miesięcy — zaczęliśmy wiosną 2009 r.

Kiedy w polskich zakładach ruszy produkcja sprzętu z logo Samsunga?

Chcemy, by nastąpiło to w II kwartale przyszłego roku.

Jakie mają państwo plany dalszego rozwoju w Polsce? Ile zamierzają państwo zainwestować?

Jest za wcześnie, by szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie. Wiele zależy od tego, jak radzić sobie będą te dwa zakłady. Mocno liczymy też na wsparcie ze strony polskich władz. Teraz razem z dwoma zakładami przejmujemy 500-600 pracowników. W ciągu najbliższych kilku lat moglibyśmy zwiększyć zatrudnienie o kolejne 1-1,5 tys. osób, jeśli podejmiemy decyzję o dalszym zwiększaniu produkcji.

Jaki był dla Samsunga mijający rok?

Ogólnie — co jest bardzo pozytywne — udało nam się zwiększać udziały w rynku, choć sytuacja w branży była daleka od pozytywnej. Oczywiście gdyby otoczenie nam sprzyjało, roślibyśmy szybciej.

A czego oczekują państwo w 2010 r.?

Wszyscy mówią, że będzie lepszy od tego. Liczymy na to.